

Powrót tematu kruchości ludzkiego istnienia

Co takiego usunęliśmy lub wyparliśmy, a co w czasach epidemii powraca z całą grozą? O jakich wypartych tematach powinniśmy mówić jako psychoanalicy? Będziemy musieli powrócić do kwestii kruchości naszego życia, której nauczyliśmy się zaprzeczać. To prawda, że plaga, która szaleje we Włoszech i w wiele innych krajach, ma charakter niewyobrażalny, ale właśnie nieprzewidywalność tego wydarzenia ujawnia to, na co w naszych umysłach nie było już miejsca: kruchość człowieka w obliczu choroby i śmierci.

Na początku opery *Powrót Ulisesa do ojczyzny* Monteverdi w usta Ludzkiej Kruchości wkłada te słowa: „Spójrz kruchy śmiertelniku, los mego życia niepewny/wszystko mnie osłabia, powiew wiatru zbija mnie z nóg/Czas jest mym stwórcą i on mnie może zniszczyć”. Jednak w minionych czasach ludzka słabość była obecna, a nawet wszechobecna. My nauczyliśmy się tego tematu unikać – i to zarówno jako jednostki, jak i na poziomie społecznym. Napisałem o tym książkę, *Kres istnienia*, której tytuł w wydaniu angielskim zyskał odważne tłumaczenie: *Making death thinkable* (Uczynić śmierć możliwą do pomyślenia). W książce tej piszę o śmierci indywidualnej, o tym nieuniknionym aspekcie życia: jak możemy się na to przygotować, ale w wymiarze pozareligijnym. Jak można się przygotować na wydarzenie, które unieważnia i znosi wszystkie wspomnienia o tym, czym byliśmy?

Od dawna już staramy się nie myśleć o śmierci i chorobach jako o wydarzeniach życiowych. Starzy ludzie nie mieszkają z rodzinami, często są odsyłani do domów spokojnej starości. Medycyna poczyniła ogromne postępy, może przedłużyć życie wielu z nas i umożliwić zachowanie sprawności. Dawno już nie stawialiśmy czoła niebezpieczeństwom wojny, jak to często bywało w przeszłości. Możemy zaspokoić każdą zachciankę, o ile nie popadniemy w biedę. Jeśli zapagniemy, wsiadamy w samolot i lecimy na krótkie wakacje na drugi koniec świata. Dzięki współczesnej technologii informatycznej można pracować z domu, jak w tych trudnych czasach, albo kupić coś i spodziewać się dostawy już nazajutrz.

Wydaje się, że wraz z ogromnym postępem technologicznym w obszarach ochrony zdrowia i transportu zaczęliśmy wierzyć w to, że jesteśmy zabezpieczeni przed wszelkimi zagrożeniami i nieprzewidywalnymi zdarzeniami. Wszystkie te przekonania rozpadają się dzisiaj stopniowo i nieuchronnie. Wzrasta liczba ofiar epidemii, pojawia się zagrożenie dla naszego fizycznego przetrwania.

Jakie zadanie staje w tym momencie przed nami jako analitykami? To wielkie i trudne zadanie, z którym musimy przede wszystkim zmierzyć się w swoim świecie wewnętrznym: konieczność refleksji nad

ludzką kruchością i uwewnętrznienia tej idei. To nie jest zadanie pesymistyczne, gdyż chodzi o to, by człowiek myślał o sobie już nie jako o władcy natury, ale jako o mieszkańcu tej planety. By szanował zarówno siebie, jak i innych ludzi oraz zdawał sobie sprawę, że jeśli zapomni o fakcie kruchości naszego istnienia, może zagrozić przetrwaniu ludzkości. Oczywiście myślę także o bezpośrednim zagrożeniu globalnym ociepleniem, które również zasługuje na naszą uwagę.

serdeczne pozdrowienia dla wszystkich

Franco De Masi

Przeł. Danuta Golec